

Aktywne KGW skarbem swojej wsi

Napisano dnia: 2022-09-11 13:00:11



BIERKOWICE - gm. Kłodzko (inf. wł.). **Koło gospodyń wiejskich** w tej wsi w tym roku obchodzi **10-lecie** swojego istnienia. Pozostaje zarazem kontynuatorem tradycji KGW-owskich w Bierkowicach mierzonych od ponad 60 lat. Mówiono o tym w sobotnie popołudnie podczas uroczystości, na której nie zabrakło wójta Zbigniewa Tura, przewodniczącego rady gminy Ryszarda Jastrzębskiego, proboszcza Jana Kwiatkowskiego, sołtysa Andrzeja Bartyny i przedstawicieli wielu środowisk przyjaznych jubilatowi.



Przez długie lata w Bierkowicach istniało koło gospodyń wiejskich. Niestety, z upływem czasu wykruszały się jego szeregi i w końcu zaprzestało działalności. Wydawało się, że przeszło do historii, tymczasem odezwała się młodsza populacja pań i postanowiła pójść w ślady poprzednika. Siłą sprawczą okazała się **Zofia Czajka**, która pomysłem podzieliła się z innymi mieszkankami miejscowości...



- Wcześniej z koleżanką **Dorotą Bryndzą** i innymi spotykałyśmy się jako taka nieformalna grupa. Czas poświęcałyśmy na zajęcia rękodzielnicze. Świetnie nam wychodziły kompozycje roślinne z wykorzystaniem kwiatów i liści, więc zaczęłyśmy robić ich więcej i zarabiać na potrzeby grupy. W ten sposób zakupiłyśmy pierwsze talerzyki, szklaneczki, termosy... słyszę od p. Zofii. - W tym czasie wokół nas wiele się działo, bo panie z innych wsi spotykały się na różnych uroczystościach organizowanych przez gminę czy na terenie gminy. Miło było popatrzeć na to, jak ładnie się prezentowały, posłuchać i zobaczyć ich występy. Nas, czyli Bierkowic - przecież niemałej wsi - brakowało w takiej jak inni postaci, więc trzeba to było zmienić - słyszę od p. Zofii. - Zdecydowałyśmy w grupie, że założymy KGW. Na spotkanie założycielskie przyszło dwanaście koleżanek i na przewodniczącą wybrałyśmy **Alicję Szymkowiak**. Postanowiłyśmy "rozruszać" tę naszą wieś, przypomnieć wszystkim, że istnieje i ma w sobie to coś.



Cotygodniowe spotkania KGW w starej świetlicy były okazją do uściślenia więzi jego członkiń. Wymieniały się recepturami przez siebie wymyślanych potraw, w tym wypieków, zdradzały sobie tajniki szwalnicze, dzieliły wrażeniami z rodzinnych uroczystości. Panie równocześnie zastanawiały się nad propozycjami wydarzeń, dzięki którym Bierkowice byłyby bardziej zauważone. Okazało się, że ich inwencja była bardziej pojemna, aniżeli warunki lokalowe świetlicy. Póki co nastawiły się na udział w imprezach plenerowych. Zaznaczały swoją obecność na spotkaniach tradycji wielkanocnych oraz bożonarodzeniowych, święcie buraka, dożynkach gminnych, nie zabrakło ich udziału w wielu konkursach. Tam, gdzie w rachubę wchodziło nagradzanie najlepszych uczestników również ich nie brakowało.



Za jakiś czas zrodził się pomysł na utworzenie zespołu śpiewaczego. Pierwszy repertuar budował się sam podczas cyklicznych spotkań koła, na których jego członkinie umilały sobie czas wykonując różne czynności.



- A dopingiem do założenia "Słowianek" stał się ówczesny wójt gminy Kłodzko **Stanisław Longawa**, mówiąc, że każda wieś biorąca udział w dożynkach powinna ośpiewać swój wieniec - przypomina dzisiejsza przewodnicząca **Agnieszka Kudłacik**. - To już osiem lat, jak razem śpiewamy. A ponieważ było nam mało, to w rok później, czyli 2015 powstał zespół taneczny "Roksanki". Ówczesny dyrektor ośrodka kultury **Krzysztof Matysiak** wspomógł nas finansowo i tym samym nabrałyśmy wprawy.



Reaktywowane KGW jeszcze bardziej się rozkręciło od chwili, gdy w Bierkowicach do użytku przekazano nowoczesną świetlicę, do tego z zapleczem kuchennym. Niemal wszystkie formy jego działalności są zapisane w kronice, która przestała być jednotomową. Nie da się bowiem pominąć zabaw integracyjnych i opłatkowych, uroczystości imieninowych bądź adresowanych do dzieci, wspólnych wigilii. Po drodze pojawił się festiwal kapusty - impreza charakterystyczna dla Bierkowic, opierająca się na prezentacji wszechstronnego wykorzystania tego warzywa, nawet do ozdób.



- Ochoczo bierzemy udział w działalności KGW, bo nie siedzimy samotnie w czterech ścianach, nie rozmyślamy jak wypełnić wolny czas - zauważa p. Dorota. - Zawsze żyjemy czymś nowym, do czego chcemy solidnie się przygotować, czujemy się potrzebne...



- Dla nas największą nagrodą za to, co robimy są podziękowania od osób odbierających różne propozycje w wydaniu KGW - podkreśla A. Kudłacik. - Sam fakt, że ludzie chcą przychodzić na imprezy przez nas organizowane już jest satysfakcją. Im więcej osób w nich uczestniczy, tym mamy większe zadowolenie i doping do kolejnych wyzwań. Oczywiście, że robimy to często kosztem prywatnego życia. Z mężem prowadzimy gospodarstwo rolne, więc jak częściej przebywam w świetlicy, to pozłości się i pozłości, ale jemu przechodzi, kiedy zobaczy, ile wysiłku coś nas kosztowało. W sumie wspiera mnie w tym działaniu.



Zofia Czajka też przyznaje, że ma wyrozumiałego męża wobec tej jej aktywności w KGW: - Mówi tak: idź, póki możesz. A jak mam coś zrobić dla domu, to po prostu mnie wyręcza. Choćby teraz - widząc moje zaangażowanie w związek z jubileuszem, wziął na siebie ugotowanie obiadu. I to nie pierwszy raz.



Moje rozmówczynie akcentują, że nieodzowną częścią ich działań artystycznych są instruktorzy. Od strony tanecznej najpierw była nim **Roksana Czesnałowicz**, obecnie jest **Magda Litwin**. Jeśli chodzi o stronę muzyczną są to **Malwina Kołt** i **Daniel Kopeć**. Tym samym już nie raz, a dwa razy w tygodniu członkinie KGW oraz jeden wśród nich rodzynek się spotykają. A gdy zbliża się ważne dla wszystkich wydarzenie, to i trzy, kiedy lepią pierogi z bobem oraz ruskie, z czego też słyną daleko poza Bierkowice...



Spotkanie z okazji jubileuszu reaktywowania działalności KGW nie mogło obejść się bez koncertowania i biesiadowania. Wcześniej jednak z gratulacjami i życzeniami dalszej owocnej działalności pospieszyli władarze gminy, jak i inni uczestnicy wydarzenia, w tym reprezentacje innych pobliskich kół KGW.

Bogusław Bieńkowski